

KROSNO NAD ODRĄ

KWARTALNIK HISTORYCZNO-KULTURALNY

NR 16/ROK V

STYCZEŃ 2020

ISSN 2451 - 0823

Andrzej Lambryczak



Spotkanie członków oraz sympatyków Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej na krośnieńskim zamku w listopadową sobotę 2019 roku pod hasłem **BYLIŚMY JESTEŚMY BĘDZIEMY** było zakończeniem jubileuszowych obchodów naszej organizacji, które zgromadziły członków towarzystwa, przedstawicieli władz samorządowych oraz krośnieńskich instytucji, wojska oraz licznych organizacji pozarządowych. Tego dnia na obchodach naszego jubileuszu nie zabrakło żadnego z naszych przyjaciół i sympatyków na czele z byłym Marszałkiem Sejmu RP. Jest to wyraz uznania i wyróżnieniem dla naszych poczynąń wobec naszej Małej Ojczyzny przez 60 lat. Prowadzącym spotkanie był sekretarz organizacji p. Krzysztof Pobiedziński, który po mowie powitalnej zaproponował uczczenie chwilą ciszy wszystkich członków, którzy odeszli na zawsze z naszych szeregów. Następnie Przewodniczący TMZK Zdzisław Paduszyński wraz z wiceprzewodniczącą Rady Miasta Kazimierą Potocką w skondensowany sposób przybliżyli naszą historię od roku 1959 po czasy współczesne. Takie 100 dokonań na 100 lecie Niepodległej. TMZK jest najstarszą organizacją pozarządową funkcjonującą nieprzerwanie na terenie powiatu krośnieńskiego. Od samego początku istnienia realizowaliśmy wiele przedsięwzięć na rzecz miasta i regionu. Nasze działania oparte były na autentycznym zaangażowaniu społeczników wywodzących się z różnych środowisk. Działania te zostały w sposób trwały udokumentowane obeliskami i pomnikami oraz wydawnictwami prasowymi nawiązującymi do 50-lecia istnienia organizacji. Byliśmy inicjatorami powołania Krajowej Rady Regionalistów a niektórzy nasi członkowie zapisali się w historii miasta na zawsze. Na dzisiejszej uroczystości pamiętając o dokonaniach naszych poprzedników przedstawiono w formie sprawozdania dokonania współczesne ostatniego dziesięciolecia. Mając w pamięci i wyciągając wnioski z tych poczynąń, które nam nie wyszły z dumą zaprezentowaliśmy sukcesy i osiągnięcia.

Do najważniejszych zaliczyć należy: coroczny turniej strzelecki, który cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem obecnie odbyła się XVIII edycja, zorganizowanie 5 wernisaży malarskich, na których nasi rodzimi malarze amatorzy prezentują na płótnach walory nadodrzańskiego regionu z królową rzeką Odrą w tle. Przeprowadziliśmy plenery rzeźbiarskie. Organizowaliśmy tzw. wieczory na parkowej - konkursy literackie im. Witolda Ciecińskiego. Wykonaliśmy makietę obozu i postaviliśmy tablicę upamiętniającą w miejscu b. obozu jenieckiego z I WŚ oraz dokonaliśmy prac renowacyjnych w miejscu lądowania w 1945 polskich spadochroniarzy z grupy „Wisła” w m. Strużka. Sukcesywnie odnawiamy postawione w latach ubiegłych wszystkie pomniki. Rozpoczęliśmy wydawania kwartalnika kulturalno-historycznego „Krosno nad Odrą” obecnie jest już 14 edycja.

Większość poczynąń udokumentowano w dwóch reportażach telewizyjno-filmowych „Nie deptać pamięci” i „Obóz jeniecki 1914-1918” oraz w audycji radiowej pt. „Przywrócić pamięć”. Aktywnie włączamy się w bieżące problemy społeczne mieszkańców min współorganizowaliśmy w ramach KOBO trzy blokady protestacyjne w sprawie budowy obwodnicy naszego miasta. Nasi emisariusze wręczali petycje w tej sprawie na ręce Wojewody Lubuskiego oraz Ministra Infrastruktury i Budownictwa w Warszawie. Wszystkie te działania na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia zobrazowano filmem wykonanym przez młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Krośnie Odrzańskim w którym w doskonały sposób przedstawiono reminiscencję dokonań członków TMZK. Po projekcji krótkiego, ale treściwego filmu, który spotkał się z gorącym aplauzem nastąpiło clou spotkania - ceremonia wręczenia wyróżnień dla zasłużonych działaczy i sympatyków TMZK.



Na obchodach nie zabrakło wielu zacnych gości z Marszałkiem Józefem Zychem na czele

Uchwałą Zarządu Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej przyznano byłemu mieszkańcowi naszego miasta Panu Marszałkowi Józefowi ZYCHOWI tytuł „KROŚNIANIN XXX – LECIA RP 1989 - 2019”.

W laudacji min napisano: Pan Marszałek Józef Zych jest osobą, która swoją pracą i postawą przyczyniła się do krzewienia wśród mieszkańców naszego regionu przywiązania do jej tradycji historycznych i dokonań bieżących. Pan Marszałek Józef Zych jest szanowanym polskim prawnikiem i politykiem, posłem siedmiu kadencji Sejmu RP, w których pięciokrotnie przewodniczył Sejmowym Komisjom w tym: Komisji do Spraw Kontroli Państwa, Odpowiedzialności Konstytucyjnej oraz Nadzwyczajnej do zmian w Kodyfikacjach. Jest wybitnym polskim patriotą i współtwórcą Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Trzykrotnie pełnił obowiązki wicemarszałka Sejmu. Był Marszałkiem Sejmu RP II kadencji. Autor wielu publikacji, takich jak „Trudna lekcja demokracji” czy „13 błogosławieństw. Moje spotkania ze Świętym Janem Pawłem”. Wielokrotnie odznaczany i wyróżniany, w tym Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Związku Patriotów Polskich, Orderem Narodowym Legii Honorowej czy Krzyżem Wielkim Orderu Zasługi Republiki Federalnej Niemiec. Jest Honorowym Obywatelom Województwa Lubuskiego. Jego wieloletnia praca i służba naszej ojczyźnie daje podstawę do uznania Pana Marszałka Józefa Zycha, jako twórcy Polskiej Demokracji.



Prezes Paduszyński wręcza nadany honorowy tytuł Burmistrzowi miasta Krosno Odrzańskie

Kolejnym wybitnym krośnianinem wyróżnionym tytułem „KROŚNIANIN ROKU 2019” został Burmistrz Krosna Odrz. W wniosku napisano Pan Marek Cebula jest osobą, która swoją pracą i postawą przyczyniła się do krzewienia wśród mieszkańców miasta i gminy Krosno Odrzańskie przywiązania do jej tradycji historycznych i dokonań bieżących. Podejmowane przez Niego działania w znacznym stopniu wykraczają poza zakres obowiązków prawnie określonych na zajmowanym stanowisku służbowym. Jego osobiste, duże zaangażowanie, determinacja w podejmowaniu inicjatyw na rzecz mieszkańców Krosna Odrzańskiego w dużej mierze przyczyniły się do rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego miasta i gminy. Jest dobrym, cenionym gospodarzem. Partnerem dla lokalnych społeczności i organizacji pozarządowych. Swoją pracą i postawą przyczynił się do umocnienia wśród mieszkańców przekonania, że każdy jest równoprawnym obywatelem naszej „Małej Ojczyzny”.

Ponadto za zasługi dla naszego regionu oraz szczególną działalność medal pamiątkowy „Zasłużony dla Ziemi Krośnieńskiej „ otrzymało 11 członków i sympatyków TMZK. Przyznano dwa tytuły honorowe „Przyjaciół TMZK” oraz dyplomy z podziękowaniem dla członków spierających naszą organizację.



Zasłużony dla Ziemi Krośnieńskiej – to medal ustanowiony Uchwałą Zarządu TMZK przyznany w 2019 r. dla 11 członków



Dyrektor naszego „ogólniaka” oraz dyrektor CK Zamek wyróżnieni zostali tytułem „Przyjaciel TMZK”



Dyplomem członka wspierającego TMZK wyróżniono w 2019 r Gminną Sp.”SCH” – na zdjęciu Prezes Tomasz Hoffmann

Celebrując nasze osiągnięcia nie zapominaliśmy o upadkach, ale z dumą podkreślaliśmy wzloty. A tych niezadowolonych zapraszamy w nasze szeregi - razem będziemy skuteczniejsi. Towarzystwo nasze przetrwało 60 lat w tym okresie byliśmy i będziemy zawsze w miejscu gdzie „Bóbr do Odry a czas do wieczności„ Przywiązani do korzeni historycznych i dokonań współczesnych deklarujemy dalszą swą pracę na rzecz popularyzowania miejsc i śladów polskości oraz ocalając od zapomnienia naszą historię. Na dowód tego, że ma, kto nas zastąpić dedykuję wszystkim wiersz naszej młodej mieszkanki Natalii Pietkun, której dziadek jest naszym członkiem. To taka ciągłość pokoleń i wierność dokonaniom Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej.

Moje miasto

W dolinie odra płynie,
Most, co od stu lat słyńie,
Bóbr, co do niej wpada,
Gród, co od pradziada bronił polskości tej ziemi
Mój dom rodzinny,
Szkoła, koledzy, koleżanki i ja między nimi.
Kościoły, Park i ulice, jeziora, leśne okolice.
Wzgórza nad odra i łąki bobrzańskie,
To moje miasto
Krosno Odrzańskie.



Marszałek J. Zych były mieszkaniec Krosna Odrzańskiego



Członkowie i sympatycy Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej

Andrzej Lambryczak

Członek TMZK

Andrzej Lambryczak



Gmach Sejmu RP



Marszałek Sejmu RP Józef Zych

We współczesnej polskiej polityce nie mamy wielu polityków tej miary, co Marszałek Józef Zych. Jest On fenomenem na arenie politycznej, ale i poza nią realizuje się w wielu dziedzinach życia. Ogólnie mówiąc jest to świetny prawnik, wytrawny polityk oraz prawy człowiek. Jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu dr nauk prawnych z zawodu radca prawny. Od 1989 był ośmiokrotnie posłem na Sejm RP. Przeszedł wszystkie szczeble kariery parlamentarnej od przewodniczącego Komisji Sejmowych - pięciokrotnie w tym tak ważnych jak: Odpowiedzialności Konstytucyjnej, Kontroli Państwa oraz Nadzwyczajnej Do Zmian w Kodyfikacjach. Trzykrotny wicemarszałek a w latach 1995-1997 marszałek parlamentu. Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego to jego podpis widnieje na Konstytucji RP uchwalonej 2. IV. 1997 roku. Współtwórca Konkordatu. W sposób szczególny dbał o autorytet Sejmu był posłem bezkonfliktowym. W najgorętszym okresie prac Sejmowych w X i I Kadencji Sejmu przewodniczył Klubowi Parlamentarnemu PSL. Jego działania na rzecz praworządności demokracji i sprawiedliwego prawa pozwoliły zdobyć powszechne uznanie w Kraju i zagranicą. Odegrał ważną rolę w przygotowaniu Polski do wejścia do Unii Europejskiej. To pod jego przewodnictwem Sejm RP realizował zapisy tzw. białej Księgi, czyli 500 ustaw, które musiały być dostosowane do prawa europejskiego, jako warunek przyjęcia polski do UE. To zadanie zostało wykonane perfekcyjnie. W Stanach Zjednoczonych a głównie w Kongresie zabiegał o przyjęcie Polski do NATO. Spotykał się z najwybitniejszymi osobistościami współczesnego życia politycznego m.in.: Papieżem Janem Pawłem II, Królową Elżbietą II, Klausem Henschem – przewodniczącym Parlamentu Europejskiego a także z Bernardem de Gol. Jako jedyny z polskich polityków spotykał się kolejno z trzema papieżami a więc Janem Pawłem II Benedyktem XVI i Franciszkiem. Na znak protestu przeciwko zniewoleniu przez ówczesnego prezydenta Rosji Jelcyna Dumy Rosyjskiej, czyli Rosyjskiego parlamentu odmówił przyjazdu do Moskwy. Z przewodniczącym Dumy spotykał

się w Strasburgu albo w Warszawie. To on rozpoczął odbudowę cmentarza Orląt Lwowskich w Lwowie. W wyborach na marszałka Sejmu RP po 1989 uzyskał najlepszy wynik z pośród wszystkich marszałków. Na 406 głosujących za było 403 trzech posłów w tym sam Zych wstrzymało się od głosu. Nikt nie był przeciwny. W środowiskach prawniczych jest znany, jako twórca samorządu radców prawnych, który zrzesza 46 tyś. członków oraz autor 20 książek na tematy prawnicze oraz ponad 300 artykułów. Z wielką przyjemnością przedstawiam państwu sylwetkę i przeprowadzam wywiad z panem Marszałkiem Józefem Zychem dla Kwartalnika KROSNO NAD ODRĄ.

Andrzej Lambryczak - Panie Marszałku zacznę od tego, że niewiele wie, że był pan mieszkańcem naszego miasta Krosna Odrzańskiego i pracował w Połupinie, jako nauczyciel. Czy mógłby pan powiedzieć coś więcej na ten temat. Jak pan wspomina tamte czasy jak długo trwała ta przygoda z naszą Małą Ojczyzną. Wiem, że obowiązki zawodowe łączył pan z działalnością społeczną w harcerstwie. Czy z tamtych lat 60 zachowały się pańskie kontakty z mieszkańcami naszego miasta.

Marszałek Józef Zych - Pracowałem nie tylko w Połupinie, ale także w szkole nr 1 tzw. czerwonej w Krośnie Odrzańskim. Wówczas dyrektorem tej szkoły była wspaniała nauczycielka pani Gapińska. Mam wiele powodów, aby z sentymentem wracać do tamtych lat. W Krośnie Odrzańskim poznałem moją żonę. Tam też urodziły się moje dzieci Małgosia i Czarek, które w Krośnie ukończyły szkołę podstawową. Małgosia jest profesorem dr. hab. na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu a Czarek ukończył Wydział Prawa, ale zajmuje się muzyką dawną. Jest ściśle związany z ziemią lubuską gdyż w Klasztorze Pocysterskim w Paradyżu corocznie organizuje koncerty muzyki dawnej znane, jako "Muzyka w Raju" Osobiście tak ja jak i moi bliscy z rozrzewnieniem wspominam pobyt w Krośnie Odrzańskim Zresztą miałem tu i mam nadal przyjaciół. W bliskiej przyjaźni pozostaję ze Zdzisławem Paduszyńskim, którego odwiedzam, co najmniej kilka razy w roku. Krosno to przeurocze miasto. Panie redaktorze proszę przekazać mieszkańcom Krosna Odrzańskiego, że moje dzieci szczerą się tym, że najwspanialsze dni swojego dzieciństwa spędziły w Krośnie Odrzańskim.

A. L. Panie Marszałku jak pan patrzy dzisiaj na Krosno Odrzańskie Anno Domini 2019 i porównuje faktograficznie minione lata to, jaka jest pana ocena. Jakie dostrzega pan zmiany a może rozczarowania. Ma pan wiele odznaczeń państwowych i zagranicznych a jakie znaczenie ma dla pana tytuł honorowy „Krośnianin XXX, – lecia RP 1989 – 2019”.

J. Z. Wie pan, jeżeli w Krośnie przebywam często to trudno zauważyć zmiany, które dokonują się stopniowo. Ale one zachodzą chociażby, jeżeli chodzi o budownictwo czy uporządkowanie parku czy częściową „odbudowę zamku”. Na pewno większe zmiany zachodzą, gdy chodzi o społeczne podejście do miasta i jego problemów. Żałuję, że Zdzisławowi nie udało się pomimo pełnej determinacji wprowadzić do planu województwa zalewu na Odrze. Plan ten popierałem. Panie reaktorze, każde wyróżnienie a szczególnie, jeżeli jest ono związane z realnymi działaniami na rzecz danego społeczeństwa to cieszy

i daje satysfakcję. Jeżeli tego dokonuje organizacja, która skupia dobrowolnie ludzi znanych i zakochanych w Krośnie to znaczy bardzo dużo.

A. L. Będąc politykiem szczebla centralnego nie zapominał pan o naszym regionie i wyborcach. Wystarczy wspomnieć pańskie starania w tzw. Umowie Paradyskiej czy bojach o Lubuską Brygadę WOP. Czy mógłby pan przypomnieć czytelnikom coś więcej z pańskich działań na rzecz rozwoju województwa lubuskiego w tym Krosna Odrz. Wszak Honorowym Obywatelom Województwa Lubuskiego i Krośnianinem Roku nie zostaje się za nic.

J. Z. W moim przypadku nie da się ściśle rozróżnić działań na rzecz województwa lubuskiego i na rzecz Krosna w sensie ogólnym. Gdy chodzi o Krosno to było jedno z działań wyłącznie dotyczące Krosna Odrzańskiego. Pamiętam rok 1990 wtedy w pewnym sensie decydowały się ważne losy Krosna. Chodziło o losy krośnieńskiej brygady Wojsk Ochrony Pogranicza. Wiemy przecież, jakie znaczenie miał WOP krośnieński nie tylko dla ochrony granic państwa, ale ze względu na instytucje wojskowe w tym miejsca pracy itp. Zagrożenie było duże. 31.VIII.1990 r. na łamach Gazety Lubuskiej zamieściłem w tej sprawie list otwarty do ówczesnego Prezydenta RP generała armii Wojciecha Jaruzelskiego. Wcześniej sprawę poruszyłem na Plenarnym posiedzeniu Sejmu, w którym uczestniczył Jaruzelski. Oczywiście w tej sprawie spotkałem się z dowódcą WOP gen. Dywizji Feliksem Stramikiem a także Józefem Koziołem ministrem stanu w Urzędzie Prezydenta. W liście do Prezydenta pisałem m.in.: ...Po spotkaniu z panem Prezydentem w tej sprawie oraz po rozmowie z dowódcą Wojsk Ochrony Pogranicza byłem dobrej myśli, o czym zawiadomiłem Pana Prezydenta. Przypomnę, że z dowódcą WOP uzgodniliśmy, że sprawy dotyczące granic z zwłaszcza zachodniej granicy państwa będą omawiane w czasie spotkania posłów z żołnierzami i dowództwem WOP oraz Klubem Parlamentarnym PSL. Przedmiotem dalszego współdziałania miały być również kwestie organizacyjne służb granicznych w tym także rozwiązanie brygady WOP w Krośnie Odrz. Sądzę, że mam prawo do publicznego stwierdzenia, że dowódca WOP podzielił nie tylko mój pogląd, ale przede wszystkim kadry oficerskiej, żołnierzy z Krosna Odrz. oraz placówek granicznych rejonu Gubina, iż likwidacja brygady WOP w Krośnie Odrzańskim nie była do końca przemyślana. Co więcej Pan generał zapewnił mnie, że przy planowanej reorganizacji WOP sprawa byłej brygady w Krośnie zostanie potraktowana w sposób szczególny. Tej szczególności nie wykazał gen. Józef, Rudakowki pisząc do Gazety Lubuskiej coś zupełnie odbiegającego od ustaleń. A więc o rozbieżności zdań i deklaracji z mojego listu dowiedział się Prezydent. Odpowiedzi na mój list udzielił GL generał dywizji dr Michał Janiszewski Szef Kancelarii Prezydenta RP. W interesującej nas sprawie brygady czytamy: ...W odpowiedzi, którą kreślę z upoważnienia Pana Prezydenta pragnę nawiązać do podniesionego w liście rozformowania (Lubuskiej Brygady WOP), co stało się ewentualne odtworzenie w postaci Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej jest sprawą z szansami na zrealizowanie o tyle ułatwione, że faktycznie zreformowano jedynie dowództwo brygady i jej pododdziały usługowe stacjonujące w Krośnie Odrzańskim Natomiast nienaruszone zostały pododdziały graniczne zaś w samym Krośnie zachowano wszystkie obiekty koszarowe używane obecnie przez Ośrodek Szkolenia WOP., ... Co było dalej krośnianie wiedzą. Szkoda, że obecne dowództwo chociażby ze względu na pamięć historyczną mało lub niewiele wie jak posłowie PSL walczyli o żywotne

interesy WOP oczywiście w aspekcie społecznych interesów mieszkańców Krosna Odrzańskiego. Natomiast, gdy chodzi o powołanie województwa lubuskiego proponuję sięgnąć do książki profesora dr habilitowanego Wojciecha Szwajdlera z Uniwersytetu Gdańskiego i Toruńskiego p.t. "Józef Zych Na Przekór Losowi" s.581. na str. w podrozdziale „powstanie województwa lubuskiego” czytamy Niewątpliwe zasługi położył Józef Zych przy utworzeniu województwa lubuskiego. Podczas dyskusji w Sejmie nad projektem nowego podziału administracyjnego kraju w sposób jednoznaczny przeciwstawił się działaczom rządowym i samorządowym Wielkopolski, którzy dążyli do wchłonięcia części obecnego województwa lubuskiego aż po zachodnią granicę państwa. Pół serio pół żartem zarzucił im, że chcą tworzyć księstwo poznańskie..... i dalej profesor pisze: Józef Zych był inicjatorem spotkania posłów i senatorów byłych województw gorzowskiego i zielonogórskiego w Paradyżu, na którym doszło do podpisania tzw. „Umowy Paradyskiej” wspólnego województwa lubuskiego. Z woli wszystkich parlamentarzystów J. Zych przewodniczył temu spotkaniu. Decyzja parlamentarzystów została dostarczona J. Buzkowi Premierowi Rządu i przesadzila o utworzeniu województwa lubuskiego.

A. L. W biografiach wspomina pan, że wpływ na kształtowanie się poglądów społecznych i działalność polityczną ogromną rolę odegrał Papież Jan Paweł II. A za największą przygodę swego życia uważa pan spotkania z Papieżem. Jak często dochodziło do tych spotkań i jakim był Ojciec Święty w kontaktach bezpośrednich poza fleszami aparatów i kamer.

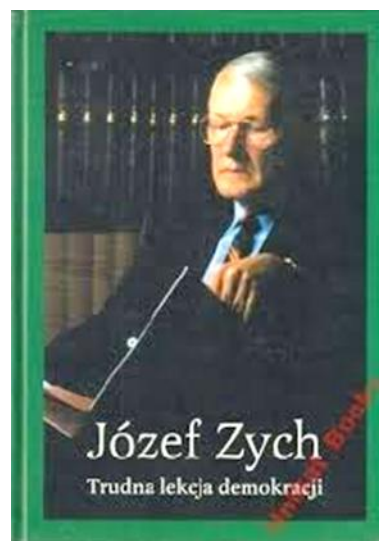
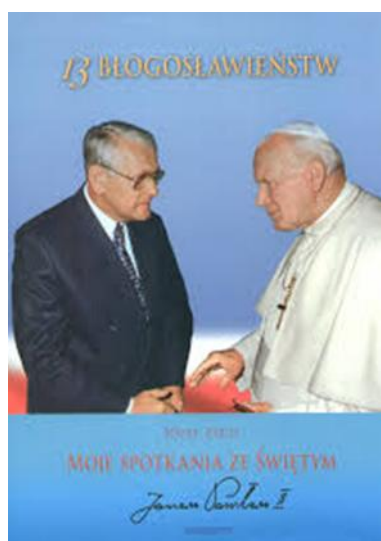
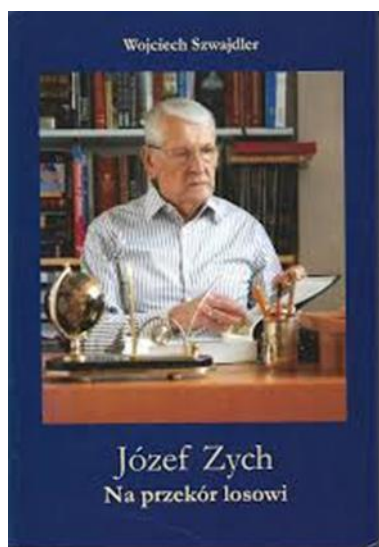
J. Z. Panie redaktorze proszę pamiętać, że zanim po raz pierwszy spotkałem się z papieżem Świętym J. Pawłem II znałem jego działalność poglądy i rolę, jaką odgrywał w polskim kościele. Społeczne i polityczne poglądy papieża były mi bliskie gdyż już wcześniej zostały ukształtowane w działalności społecznej na rzecz utworzenia samorządu radców prawnych oraz na rzecz wszystkich grup społecznych. Pierwsze spotkanie miało miejsce w Rzymie w 1991 roku, kiedy zostałem wybrany Wicemarszałkiem Sejmu a tym samym ściśle włączony w proces przygotowania Konstytucji i działania na rzecz ratyfikowania Konkordatu, czyli umowy międzypaństwowej pomiędzy Polską a Watykanem. Najwięcej spotkań z J.P.II miałem w okresie, gdy pełniłem obowiązki Przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego i Marszałka Sejmu. W sumie tych spotkań było 13. Czternaste spotkanie to już udział w pogrzebie J.P.II. jako członka polskiej delegacji państwowej. Spotkaniom tym poświęcona jest moja książka p.t. „Trzyście błogosławieństw – moje spotkania ze Świętym Janem Pawłem II.” Która miała dotychczas sześć wydań w tym w językach: włoskim, angielskim, niemieckim. Papież był wspaniałym człowiekiem, wybitnym intelektualistą i politykiem tak politykiem a przede wszystkim głową kościoła katolickiego na trudne czasy. Jak spotkałem się z papieżem zarówno w czasie spotkań oficjalnych jak i prywatnych był serdeczny i interesował się wszystkim, co działo się w Polsce a także sprawami osobistymi rozmówcy. Mam ogromną satysfakcję, że Klinika kardiologiczna w Krakowie, której rozbudowie patronowałem z Ks. Kardynałem Macharskim nosi imię Jana Pawła II. Zapewne chciałby Pan zapytać, jakie mam pamiątki po Świętym?. Przede wszystkim różaniec wręczony mi osobiście przez papieża. Złoty i srebrny medal pontyfikatu J.P.II. Oraz setki zdjęć z papieżem. Moje szczególne przeżycia ze spotkania z papieżem to wspólna modlitwa (w czasie rozmowy w cztery oczy o zdrowie Cioci żony – Eleonory).

A. L. Na gali z okazji Święta Niepodległości w Zielonej Górze z rąk marszałek województwa lubuskiego Elżbiety Anny Polak otrzymał pan zaszczyt honorowy tytuł Człowieka 30 lecia Wolnej Polski. Panie marszałku nie wielu wie, że, mimo że nie chciał Pan kandydować na urząd Prezydenta RP to i tak był pan Prezydentem RP przez dobę. W cytowanej książce, która jest pańską biografią, prof. W. Szwajdler tak pisze: „Jest bezspornym faktem, że w ponad stuletniej historii ruchu ludowego żaden z działaczy łącznie z Witosem nie był tak blisko urzędu Prezydenta jak Józef Zych”. Panowało przekonanie, że gdyby marszałek stanął do wyborów prezydenckich to wygrałby zarówno z L. Wałęsą jak i A. Kwaśniewskim. Bił pan rekordy popularności uważano pana za jednego z największych moralnych autorytetów ówczesnej sceny politycznej. Sejm pod pana kierownictwem cieszył się 65 % poparciem a pan sam 76% poparciem. Mógł pan zostać Prezydentem wszystkich Polaków a był pan prezydentem tylko 24 godziny z własnego wyboru. Jak pan marszałek to skomentuje.

J. Z. To był dla mnie trudny moment. Trzykrotnie zbierała się Krajowa Konwencja Wyborcza PSL. Za każdym razem liczono, że powiem TAK. Za dobrze znałem ówczesną sytuację polityczną w kraju i za granicą spory wokół L. Wałęsy, Józefa Oleksego, dylematy z wejściem Polski do UE. Itd. Prawda jest taka, że Sejm był jedyną gwarancją utrzymania stabilizacji w Polsce. Zbyt cenilem sobie działania w sejmie i sam parlament by go porzucił. Co więcej lubiłem prace legislacyjne. Po wygaśnięciu prezydentury L. Wałęsy a przed objęciem urzędu Prezydenta RP przez A. Kwaśniewskiego była luka czasowa 24 godzin. Polska Konstytucja przewiduje, że w takich sytuacjach obowiązki Prezydenta Kraju wykonuje Marszałek Sejmu. Tak, więc przez 24 godziny rzeczywiście byłem Prezydentem RP.

A. L. Przy swojej pryncypialności wyznaje pan surowe zasady moralne w działalności publicznej wynikające z dekalogu, to, jaki jest Józef Zych, na co dzień bez garnituru i krawata. Na przykład pana zainteresowanie ornitologiczne przyniosło panu nie mniejszą popularność niż polityka. Czy to, że urodził się pan na wsi skąd wyniósł upór i niezwykłą pracowitość ma wpływ na pana pomysł na funkcjonowanie poza polityką.

J. Z. Mogę śmiało powiedzieć, że jestem amatorem ornitologiem. Być może, że tą miłością do ptaków i chęcią poznania ich życia zaraziłem córkę Małgosię, która pracę magisterską pisała na temat remiza a obecnie pracuje naukowo na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. No cóż mogę powiedzieć, że o bocianach wiem prawie wszystko. A jeden z albumów ptaków, które posiadam sprezentowany mi przez przyjaciela Bernarda de Gaulle bratanka wielkiego Charles’a de Gaulle waży 12 kg. Moją pasję znali dobrze ambasadorzy państw akredytowanych w Polsce. Przykładowo od ówczesnej Ambasador Indii także dostałem album o ptakach. Wiele razy z córką przemierzaliśmy tereny nad Odrą od Krosna Odrzańskiego po Pomorsko badając życie remiza, który buduje piękne gniazda.



Kilka z wielu książek na temat życia społeczno-politycznego autorstwa Józefa Zycha - Marszałka RP



Józef Zych członek TMZK



Honorowy tytuł „Krośnianin XXX lecia RP”



Gala z okazji Niepodległości-Zielona Góra listopad 2019



Tytuł Człowieka XXX lecia Wolnej Polski dla J. Zycha

Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych lat w zdrowiu i spokoju. Dziękuję przede wszystkim za działania przez dekady przyczyniające się do rozwoju naszego lubuskiego regionu oraz za polską demokrację. To dzięki takim politykom jak Józef Zych dzisiaj możemy w pokoju i poczuciu zadowolenia świętować 101 rocznicę niepodległej ojczyzny. Jest pan przykładem, że ciężką pracą dochodzi się na szczyty kariery zawodowej czy politycznej. Z byłym marszałkiem Sejmu RP członkiem TMZK Józefem Zychem rozmawiał Andrzej Lambryczak-SDRP.

Krzysztof Pobiedziński

Turniej strzelecki o Puchar Dowódcy Garnizonu Krosno Odrzańskie

14 września 2019r. odbył się Turniej strzelecki o Puchar Dowódcy Garnizonu Krosno Odrzańskie. W tym roku turniej ten został zorganizowany przez 5 Kresowy batalion saperów we współdziałaniu z Towarzystwem Miłośników Ziemi Krośnieńskiej.



Towarzystwo Miłośników Ziemi Krośnieńskiej jest stowarzyszeniem, które w ramach swoich statutowych celów działania inicjuje i prowadzi przedsięwzięcia o charakterze pro obrońnym. Ta idea wynika z historii naszego miasta, mającego przez wieki związek z obronnością i wojskiem. Organizowaniu takich przedsięwzięć sprzyja także stacjonowanie w Krośnie Odrzańskim 5 Kresowego batalionu saperów oraz posiadanie dobrze funkcjonującej strzelnicy garnizonowej.

Pomysł organizowania turniejów strzeleckich powstał jeszcze w latach 90 – tych ubiegłego wieku, a jednymi z twórców tego przedsięwzięcia byli członkowie naszej organizacji, Panowie: śp. ppłk rez. Józef Cieślak oraz ppłk rez. Józef Ostrowski. Ten ostatni do dnia dzisiejszego aktywnie uczestniczy w tych zawodach, skutecznie rywalizując o najwyższe lokaty.

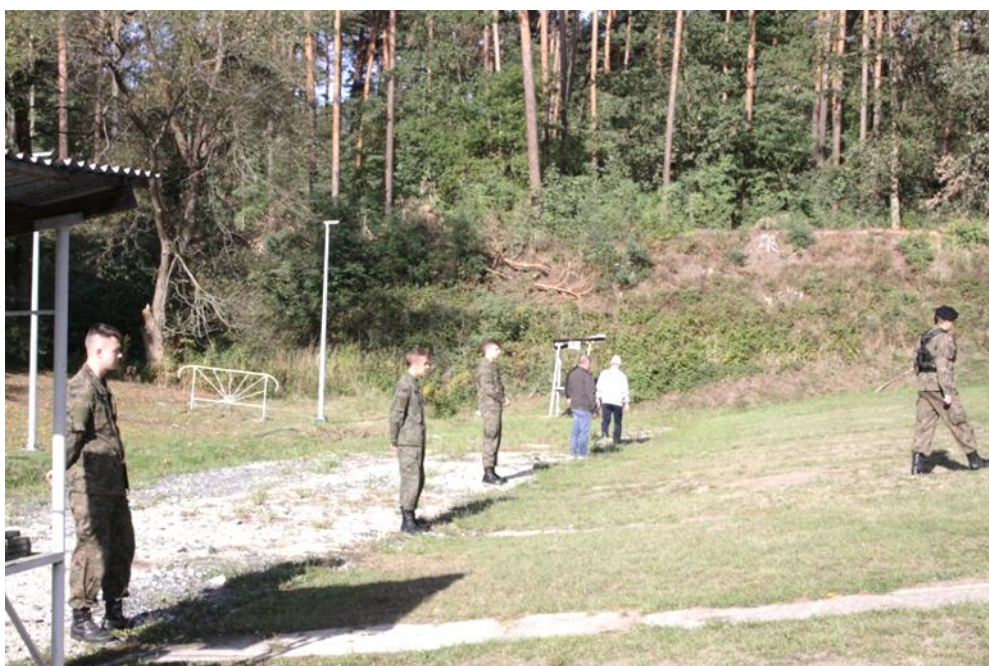


Archiwalne zdjęcie z Turnieju strzeleckiego z 2015 r.

Turniej jest także formą integracji i spotkań. Te kilka godzin spędzonych na strzelnicy sprzyja nie tylko wymianie doświadczeń strzeleckich, ale także prowadzeniu dyskusji i rozmów pomiędzy uczestnikami zawodów. Na strzelnicy pojawiają się nawet całe rodziny zawodników biorących udział w turnieju. W ten sposób jest okazja do pokazania swoich umiejętności strzeleckich, ale również popularyzowania wśród dzieci i młodzieży spraw związanych z obronnością.



Tegoroczny turniej zgromadził 16 trzyosobowych zespołów. Wśród nich byli jego stali uczestnicy tacy jak członkowie koła nr 6 i 9 Związku Żołnierzy WP, Stowarzyszenia Kilińszczaków, Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych, przedstawiciele rodziny Zaborowiczów czy Michalaków. Do tego turnieju w tym roku zgłosili się po raz pierwszy funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji, uczniowie klasy Mundurowej Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Krośnie Odrzańskim czy też członkowie koła nr 10 Związku Żołnierzy WP z Kożuchowa. Turniej jest również okazją do uczestnictwa w nim nieformalnych zespołów. Tworzonych przez grupy przyjaciół, nie koniecznie wcześniej związanych z wojskiem. Ich nazwy (Mietliki, Hades, Zadowoleni Mężowie) są bardzo oryginalne, a ich znaczenie jest wyłączną sprawą ich twórców.



Unikalną rzeczą jest atmosfera, która towarzyszy tym zawodom. Relacje pomiędzy zawodnikami oraz stosunek do komisji sędziowskiej jest na tyle dobry, że bardzo rzadko mają miejsce protesty dotyczące przebiegu zawodów. A te, które zostały zgłoszone szybko i sprawnie zostały rozwiązane i nie miały wpływu na ogólny przebieg turnieju. Dodatkową atrakcją zawodów było zorganizowanie przez kolegów ze Stowarzyszenia Miłośników Historii Wojskowości mini wystawy broni strzeleckiej.



Na zwycięzców w poszczególnych konkurencjach, zarówno tych indywidualnych jak i zespołowych czekały nagrody ufundowane przez Starostę Krośnieńskiego Pana Grzegorza Garczyńskiego, Burmistrza Krosna Odrzańskiego Pana Marka Cebulę oraz Zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej.



Szczegółowe wyniki turnieju strzeleckiego można znaleźć na stronie internetowej Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej, pod adresem: www.tmkzko.webd.pro. Zachęcamy do odwiedzenia naszej witryny internetowej oraz udziału w XIX Turnieju strzeleckim w 2020r.

Zdjęcia – Pan Michał Ciesielczyk



ppłk rez. mgr inż. Krzysztof Pobiedziński

Sekretarz Zarządu TMZK

Andrzej Lambryczak

CHCIAŁBYM ŻEBY SENIOR BRZMIAŁO DUMNIE

Ustawa z 11 września 2015 stanowi: osoba starsza, która ukończyła 60 rok życia.

Tyle się ostatnio działo, jeśli chodzi o lubuskich seniorów - **16 września** w Sali Kolumnowej Urzędu Marszałkowskiego w Zielonej Górze odbyło się inauguracyjne posiedzenie Lubuskiego Sejmiku Seniorów II kadencji. Według dokumentów rządowych polityka senioralna to działania administracji publicznej wszystkich szczebli, i innych organizacji oraz instytucji, które realizują zadania i inicjatywy kształtujące warunki godnego i zdrowego starzenia się seniorów wobec władz. Stąd w naszym województwie za sprawą organizacji pozarządowych działających na rzecz ludzi starszych działa Lubuska Społeczna Rada Seniorów –organ konsultacyjny doradczy działający na rzecz wzmocnienia i rozwoju regionalnej polityki senioralnej przy Marszałku Województwa Lubuskiego. Jej wiceprzewodniczącym jest krośnieński działacz TMZK Zdzisław Paduszyński. Najważniejsze wyzwania i potrzeby osób starszych z naszego województwa zostały wyartykułowane w trakcie obrad sejmiku seniorów, które prowadził (honorowo) Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz.

Na początku 30 osób otrzymało z rąk Marszałek Województwa Elżbiety Anny Polak zaświadczenia o objęciu mandatu Radnego. W tym zacnym gronie znalazłem się i ja z rekomendacji TMZK. Radni zatwierdzili Statut Lubuskiego Sejmiku Seniorów oraz jednogłośnie wybrali na przewodniczącą Sejmiku Urszulę Chudak, która przejmując przewodniczenie stwierdziła, że chcemy głośno o naszych potrzebach mówić i skutecznie walczyć. Musimy sprostać oczekiwaniom starzejącego się społeczeństwa, ale i pamiętać też o jasnych stronach życia seniora poprzez pomoc w odkrywaniu pasji i talentów ludzi starszych, bo wiek to stan ducha a nie liczba. Przewodnicząca Urszula Chudak w imieniu nas wszystkich powiedziała, że wszyscy jesteśmy aktywni a to zaprowadziło nas w to miejsce, w którym jesteśmy!



Obrady Lubuskiego Sejmiku Seniorów II kadencji 2019-2023. Na zdjęciu Radny Senior z Krosna Odrz. Andrzej Lambryczak

W trakcie obrad z mównicy padały stwierdzenia ze strony decydentów samorządowych, że warto wsłuchiwać się w potrzeby seniorów. Ja osobiście uważam, że jest to konstytucyjny obowiązek władz samorządowych wszystkich szczebli, ale z tym różnie jest w gminach np. w niektórych nie działają rady seniorów!. Chwalebnym tu przykładem jest powiat krośnieński gdzie działają rady seniorów. Krośnieńskiej Radzie Seniorów szefuje Grzegorz Kopacz a powiatowej Wojciech Brodziński. Obecna na obradach sejmiku pani Marszałek Polak poinformowała o przeznaczeniu pieniędzy na rzecz programu dla seniorów. W roku 2019 jest to 580 tys. zł. W ramach programu profilaktycznego realizowane są „Zdrowe Płuca Lubuszan” skierowania wydawane są przez lekarzy rodzinnych a badania można wykonać w czterech szpitalach na terenie województwa lubuskiego: w Wielospecjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Gorzowie Wlkp., Lubuskim Szpitalu Specjalistycznym Pulmonologiczno-Kardiologicznym w Torzymiu i Szpitalu Uniwersyteckim. w Zielonej Górze oraz 105 Kresowym Szpitalu Wojskowym. Przywoływano też inne programy takie jak o domach dziennego pobytu-mają powstać w każdej gminie, klubach seniora czy asystencie osób niepełnosprawnych oraz o finansowaniu wymiany tzw. „kopciuchów”. Wnioskodawcami mogą być gminy lub ich zakłady komunalne. Dofinansowanie unijne to 50%, 30% gmina pozostałe max 20% ostateczny użytkownik. Władze samorządowe muszą sprostać zadaniom starzejącego się społeczeństwa a radni w dyskusji stwierdzali, że władze samorządowe naszego województwa w ramach swojej polityki regionalnej tworzą dobre warunki do współpracy z organizacjami seniorów, ale potrzeb jest jeszcze wiele. Podstawowym mankamentem w naszym regionie jest brak sprawnego systemu zdrowotnego jak wydłużające się kolejki do lekarza czy narastający problem leczenia geriatrycznego. W tej kwestii NFZ zamiast być partnerem jest

oponentem, ale jak zapowiedzieli radni oni tego tematu nie odpuszczają. Lubuskie nie tylko warte zachodu, ale staje się coraz bardziej przyjaznym miejscem seniorom. O tym, że władzom na sercu leżą nasze sprawy świadczy choćby okrągły stół seniorów, który odbył się **27 września** w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Zielonej Górze. Tam również mówiono o naszym zdrowiu najwięcej właśnie o zdrowiu. W obradach udział wzięli min: poseł Katarzyna Osos oraz ówczesny senator Waldemar Ślugocki, który w swoim wystąpieniu powiedział NIC O WAS BEZ WAS.



Uczestnicy Okrągłego Stołu poświęconego sprawą zdrowotnym osób starszych z województwa lubuskiego

O tym, że seniorzy są tylko częścią strategii politycznej wielu polityków i partii gdyż ponad 9 milionowa społeczność senioralna w Kraju jest dużą częścią wyborczego suwerena przekonałem się podczas Kongresu Obywatelskiego Parlamentu Seniorów, który odbył się **1 października** w Warszawie. W innym przypadku podzielilibyśmy los innych mniejszych grup jak np. osoby niepełnosprawne. Dlatego zewsząd płyną zapowiedzi i deklaracje, że już niedługo będziemy mieli bezpłatną opiekę medyczną a ludziom starszym i schorowanym będzie żyło się od teraz lepiej i radośniej za sprawą 5 Dla Zdrowia Kaczyńskiego, że będziemy mieli starość jak na zachodzie, ale na ten luksus każą nam czekać trzy kadencje a co tu i teraz?. Starość to nie jest wiek a stan umysłu i widzenia rzeczywistości często bez radości, dlatego my seniorzy nie zamierzamy czekać!. Głośno artykułujemy: mamy niezłych lekarzy wspaniałą kadrę medyczną na każdym szczeblu jedynie problem jest w organizacji

służby zdrowia i to nie ostatniej dekady a od wielu lat. Można przeznaczać 100% PKB i nic z tego nie będzie. Środki narodowe są źle dystrybuowane, np. na telewizję krajową przeznacza się więcej niż na zdrowie gdzie geriatryka jest niedofinansowana. Dla przykładu w ponad milionowym społeczeństwie lubuskim mamy ponad 15% ludności 65+ i bardzo nierówny i trudny dostęp do dóbr przeznaczonych dla osób starszych. Nasze województwo ma tylko dwa oddziały geriatryczne w tym tylko jeden dział i ma aż 24 łóżka, które wg. NFZ powinno wystarczyć, bo jak zrozumieć że od lat w torzyskim szpitalu jest gotowy oddział dla osób starszych, ale niestety NFZ nie chce funkcjonowania tego oddziału, który leczyłby kompleksowo pacjentów.

I czemu tu się dziwić skoro taka jest polityka krajowa, aby nie badać seniorów żeby nie wykryć im chorób. Lecz jak zapewniali sami liderzy seniorzy nie odpuszcza tematu torzyskiej lecznicy. W tym dyskursie politycznym padały i takie oczekiwania osób starszych, i władz naszego województwa jak: powołanie asystenta osoby starszej, utworzenie domów pobytu dziennego oraz Rad Seniorów w każdej gminie, uproszczenie dostępu do programu finansowania i wymiany tzw. „kopciuchów”. Liderzy organizacji senioralnych podnosili, że należałoby uprościć procedury dotyczące wniosków o dofinansowanie projektów dla seniorów „proszę nas sprawdzać a nie kazać pisać książek i wykresów - papierologia niczemu nie służy”. Obecnie, aby dostać dofinansowanie na 5 tys wypełnia się dokumenty jak w banku na 100 tys. Osobiście, jako osoba 65+ uważam, że władza nie robi łaski, że wsłuchuje się w nasze postulaty szkoda, że przy okazji wyborów przypomina sobie o obowiązkach konstytucyjnych wobec osób starszych, aby nam wszystkim zapewnić warunki godnego i zdrowego starzenia się. Seniorów z roku na rok będzie przybywać i należy też pamiętać o jasnych stronach ich życia. Uważam, że seniorzy w naszym województwie mają nierówny dostęp np. do teatru czy na basen. Seniorzy metropolii wojewódzkich i dużych miast mają łatwy i tani a z terenu bardziej utrudniony i drogi.

Dzisiaj bycie członkiem stowarzyszenia senioralnego jest luksusem niedostępnym dla ubogiej osoby z podstawową emeryturą z uwagi na wysoką składkę członkowską gdyż organizacje dostają małe wsparcie finansowe lub wcale go nie dostają na swoją działalność i często prowadzą swoją działalność ze składek, co jest kolejną barierą dla szerszej aktywności osób starszych. Dzisiaj wielu nie stać być słuchaczem np. UTW. Seniorzy w lubuskim to liczna i mocno zróżnicowana grupa mieszkańców, mająca swoje oczekiwania i potrzeby. Stąd tak licznie organizowane i cieszące się popularnością bale seniorów gdzie osoby starsze przeżywają drugą młodość. Dla chcących rozwijać się duchowo i twórczo istnieją sekcje artystyczne. Województwo nasze staje się miejscem coraz bardziej przyjaznym seniorom. Władze inwestują nie tylko w infrastrukturę, ale także tego typu działania dedykowane osobom starszym. A istniejące organizacje skupiające osoby starsze powinny wyznaczać nowe priorytety w polityce senioralnej w Polsce i kształtowanie ich w taki sposób by służyły całemu społeczeństwu.



Obrady Obywatelskiego Parlamentu Seniorów w Warszawie



Delegaci na Kongres w Warszawie. Na zdjęciu 5 od lewej strony przewodniczący Lubuskiej Delegatury OPS Wojciech Białek

Odnoszę wrażenie, że powoływanie rad seniorów różnych szczebli stało się modne. Niektórzy wójtowie burmistrzowie prezydenci miast według mnie zaczęli traktować tę inicjatywę, jako kwiatek do kożucha, jest to moje własne zdanie i abym się mylił. Jeśli oprócz tych bali i okolicznościowych akademii idą też inne programy i przedsięwzięcia oraz współpraca między samymi radami (jak odrzuci się politykę) to warto być i współpracować dla dobra naszego wspólnego środowiska. Bo wiek 60+ jest najlepszym żeby być twórczym a na pewno aktywnym. Obywatelski Parlament Seniorów skupia delegatów z siedmiu tylko województw! a nasz krośnieński region reprezentowali; Wojciech Brodziński rekomendowany przez UTW oraz Andrzej Lambryczak rekomendowany przez TMZK. Smutkiem napawa mnie fakt, że politycy tak bezpardonowo rozgrywają swoje „wojenki”. W Stolicy Kraju widać było to wyraźnie jak głęboki jest ten rów między nami Polakami, jaka została spowodowana wyrwa wśród seniorów za sprawą polityków. W tym samym czasie obradowały dwa zgromadzenia senioralne: pod egidą PO w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN i pod egidą PiS na Sali Kolumnowej w Sejmie RP. Jak to nazwać i zrozumieć, komu zależy na rozłamie. Przecież nie taka przeświecała myśl założycielom OPS -według deklaracji miała to być reprezentacja demokratycznie wybrana reprezentująca interesy polskich seniorów a apolityczna i neutralna światopoglądowa działalność przejawem partycypacji potrzeb osób starszych. To ma zapewnić skuteczne oddziaływanie na kierunki polityki senioralnej i konsolidację środowisk senioralnych w oparciu o konstruktywny dialog z władzami wszystkich szczebli dla wszystkich polskich seniorów. Jako Delegat Obywatelskiego Parlamentu Seniorów apeluję do decydentów rządowych i parlamentarzystów zaprzestać jętrzyć. Polityka senioralna powinna być w centrum uwagi każdego polskiego rządu. A do koleżanek i kolegów niech zgoda i postawa polskich seniorów zwolenników różnych partii i tych bezpartyjnych będzie wzorem dla wszystkich młodszych pokoleń.

Andrzej Lambryczak-TMZK



Krzysztof Pobiedziński

Towarzystwo Miłośników Ziemi Krośnieńskiej

Ruch Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej powstał w roku 2002. Jest ogólnopolskim związkiem towarzystw regionalnych, kontynuującą ideę byłej Rady Krajowej Regionalnych Towarzystw Kultury, której początki sięgają roku 1981, gdy zawiązała się niezależna reprezentacja regionalnych stowarzyszeń kultury w Polsce. Głównymi celami Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP jest: rozwijanie idei regionalizmu w ścisłym powiązaniu z kształtowaniem i utrwalaniem tożsamości narodowej, wspomaganie działalności stowarzyszeń regionalnych oraz zwiększanie ich roli w kreowaniu życia społecznego, szerzenie idei służby społecznej na rzecz ochrony dziedzictwa narodowego.

Jednym z członków i jednocześnie współzałożycielem tego ruchu jest **Towarzystwo Miłośników Ziemi Krośnieńskiej**, którego celem działania jest m.in. krzewienie w społeczeństwie Ziemi Krośnieńskiej przywiązania do jej tradycji historycznych i dokonań bieżących, utrwalanie wiedzy o działaniach rdzennej przez wieki ludności na rzecz podtrzymywania tożsamości narodowej, odrębności językowej, wyznaniowej oraz tradycji i dążeń niepodległościowych w okresie pozostawania pod zaborami, popularyzowanie miejsc i śladów z historii Ziemi Krośnieńskiej, a także aktualnych walorów kulturowych regionu.

25 września każdego roku nasze stowarzyszenie obchodziło jedno z najważniejszych swoich świąt – Dzień Regionalizmu, ustanowiony 25 września 1994 roku na V Kongresie Regionalnych Towarzystw Kultury we Wrocławiu. Z tej właśnie okazji warto przypomnieć **Kartę regionalizmu polskiego** uchwaloną na tym właśnie kongresie.

KARTA REGIONALIZMU POLSKIEGO

Dzieje narodu i państwa polskiego kształtowały się pod wpływem różnorodnych czynników. Tym, co sprawia, że czujemy się członkami narodu, jest poczucie wspólnoty terytorialnej, na które składają się: dziedzictwo historyczne, religijne, społeczno – kulturalne,

a zwłaszcza język. Świadomość ta budzi się i kształtuje już od dzieciństwa w środowisku rodzinnym i sąsiedzkim. Ten niewielki obszar zajmowany przez społeczność lokalną to "mała ojczyzna". Dla każdego człowieka stanowi ona punkt wyjścia dla formowania się jego postaw.

Dziedzictwo przeszłości i ramy przyrodniczo – geograficzne wpłynęły na ukształtowanie większych wspólnot terytorialnych istniejących w świadomości ludzkiej jako regiony lub ziemie. Cechuje je daleko posunięte ujednolicenie tradycji i podobieństwo doświadczeń historycznych. Związki rodzinne, sąsiedzkie, kręgi koleżeńskie i zawodowe, więzi ekonomiczne i wiedza wyniesiona ze szkoły sprawiają, że człowiek dorosły czuje łączność ze swoim regionem. Wiąż ta, często nie doceniana, może być ważnym czynnikiem przeobrażeń demokratycznych i społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju.

Granice małych ojczyzn i regionów z natury nie są wyraźne, bowiem obok cech kulturowych, ekonomicznych i geograficznych wyróżniających te obszary istnieje znacznie więcej wspólnych więzi łączących je w jedną całość – naród i państwo polskie. To sprawia, że ojczyzna nie jest zwykłą sumą regionów, a regionalizacja nie tylko nie zagraża integralności państwa, lecz sprzyja jej umacnianiu.

Rozwój narodu zależy także od więzi z bliższymi i dalszymi sąsiadami Polski. Istniały one zawsze, przyczyniając się do naszego rozwoju kulturalnego i gospodarczego. Ich podtrzymywanie oraz intensyfikacja ma wpływ na ożywienie ekonomiczne i układanie dobrosąsiedzkich kontaktów międzyludzkich. Każdy człowiek w różnym stopniu i na różne sposoby uczestniczy w życiu społeczności lokalnej, regionu, kraju, a niekiedy Europy czy świata. Ruch regionalistyczny i samorządowy uaktywnia wszystkie środowiska i wyzwala społecznikowską inicjatywę.

Twórcze siły intelektualne, kompetencje i zaangażowanie skupionych w nim ludzi przyczyniają się do budowy społeczeństwa obywatelskiego, upodmiotowionego, zdolnego kształtować nowe oblicze regionów i kraju. Tworzymy w ten sposób wśród Polaków i mniejszości narodowych postawy obywatelskie i poczucie solidarności z ideą społeczeństwa, w którym wszyscy obywatele, bez względu na pochodzenie etniczne, społeczne oraz wyznawany światopogląd, mają równe prawa i obowiązki, równy start życiowy. Sukces dokonujących się w kraju przeobrażeń społecznych i politycznych będzie możliwy, jeśli uwzględnione zostaną następujące zasady:

1. Postęp kraju zależy od rozwoju i pomyślności każdego z regionów, zatem polityka preferencyjna wobec któregośkolwiek z nich nie jest do przyjęcia, w szczególności nie może być akceptowany centralizm wymuszający koncentrację środków materialnych, kulturalnych itp. Zasada równości nie wyklucza pomocy regionom o trudniejszych warunkach rozwoju ekonomicznego i cywilizacyjnego.

2. Poszczególne regiony powinny móc decydować o swoich wewnętrznych sprawach, dlatego należy zapewnić im najszerszą samorządność na wszystkich szczeblach zarządzania, łącznie z możliwością zapewnienia wpływu na decyzje ogólnokrajowe.

3. Ustalając podziały administracyjne należy brać pod uwagę odrębności regionalne oraz potrzeby i wolę mieszkańców.

4. Do podstawowych zadań dla samorządnych regionów należy racjonalne wykorzystanie potencjału intelektualnego, zasobów naturalnych, możliwości ekonomicznych, a także ochrona środowiska przyrodniczego oraz zachowanie i wzbogacanie dziedzictwa kulturalnego.

5. Istotny czynnik pełnego życia regionalnego stanowią organizacje samorządowe i społeczne, towarzystwa regionalne i twórcze, związki wyznaniowe, fundacje itp. które są partnerami dla władz i instytucji, wspomagającymi je swoją wiedzą o regionie, doświadczeniem i aktywnością w projektowaniu przyszłości.

6. Szczególna rola w podtrzymywaniu i kształtowaniu świadomości lokalnej i regionalnej przypada systemowi edukacji. Programy nauczania szkół wszystkich szczebli powinny szeroko uwzględniać tematykę regionalną.

7. Powinnością środowisk naukowych jest uwzględnianie w szerokim zakresie problematyki regionalnej.

8. Treści regionalne powinny stanowić istotną część programów działalności instytucji i organizacji życia kulturalnego, w szczególności muzeów, bibliotek i domów kultury.

9. Tradycyjna kultura regionalna wnosi do kultury narodowej, a poprzez nią do światowej, dziedzictwo polskich wsi i miast. Dbłość o kulturę rodzimą i język ojczysty jest nieodzowna zarówno dla podtrzymania tożsamości regionalnej, jak i narodowej. Zadanie to należy do twórców i animatorów kultury wspieranych przez władze państwowe i samorządowe.

10. Środki masowego przekazu powinny oprócz popularyzacji światowego i ogólnopolskiego dorobku kulturalnego przybliżać także wartości i dorobek kultury regionów.

11. Ważną rolę w harmonijnym współistnieniu narodu polskiego z sąsiadami spełniają pograniczne obszary współpracy regionalnej. W ich ramach sąsiadujące narody mogą rozwiązywać wspólne problemy, nawiązywać i utrzymywać przyjacielskie więzi, oddziaływać swoją kulturą, wspomagać swoje mniejszości narodowe za granicą na zasadzie wzajemności i równych praw.

Losy historyczne sprawiły, że od wieków najwyższą wartością Polaków jest ojczyzna. Wszelkie nasze działania winny jej służyć. Określając zasady regionalizmu polskiego jesteśmy pomni tego, że dobrem nadrzędnym dla nas wszystkich jest Polska.

Wrocław, 25 września 1994 roku

Andrzej Lambryczak

Wernisaż z rzeką w tle na komnatach zamku w Sulechowie

Dwudziestego lutego br. w Izbie Regionalnej Sulechowskiego Domu Kultury Towarzystwo Miłośników Ziemi Krośnieńskiej z Krosna Odrzańskiego zorganizowało wystawę p.t. **"Pejzaże znad Odry,,** przy współpracy z Sulechowskim Domem Kultury. Po przekroczeniu progów XIV wiecznego zamku zbudowanego przez księcia Konrada III głogowskiego na zwiedzających wystawę czekała wspaniała uczta duchowa. Obok zamkowych eksponatów napotykały kilkadziesiąt wspaniałych prac malarskich artystów amatorów związanych obecnie jak i w przeszłości z nadodrzańskim regionem ukazujących uroki królowej rzek Odry. Po przywitaniu gości przez prezesa TMZK p. Zdzisława Paduszyńskiego oraz przez moderatora imprezy p. K. Pobiedzińskiego zwiedzanie wystawy zaczęło od projekcji krótkometrażowego filmu pt. "Nie deptać pamięci" w reżyserii Doroty Zyń - Horbaczewskiej i Katarzyny Mayer – Bzowej. Zwiedzanie wystawy brzegami Odry uzupełniał wspaniały występ trzech młodych artystów z Państwowej Szkoły Muzycznej im. Mieczysława Karłowicza z Zielonej Góry. Młodzi wirtuozi w mistrzowski sposób umilali zwiedzającym oglądanie obrazów kompozycjami Fryderyka Chopina. Z dziennikarskiego obowiązku podaję nazwiska niezwykle uzdolnionych wykonawców w kolejności występowania: Jakub Jarosik, Antonina Firlas, i Kacper Lutyński. Ten mini koncert został nagrodzony zasłużonymi dużymi brawami.



Oglądanie obrazów umilał koncert utworów Fryderyka Chopina w wykonaniu Antoniny Firlas oraz Jakuba Jarosika

Żeby bardziej zrozumieć Odrę krótki, ale treściwy wykład wygłosił członek TMZK prof. dr hab. Wiesław Hładkiewicz z Zielonogórskiego Uniwersytetu. Mówił m.in. o rozgwieżdżonym niebie nocą z gwiazdami wpadającymi wprost do rzeki – to był interesujący mini wykład. Wystawę warto zwiedzić zwłaszcza, jeśli, na co dzień nie towarzyszą nam cisza i dźwięki przyrody, i musimy szukać ich gdzie indziej na przykład na wernisażach. A to wszystko okraszone było smaczными pączkami jak przystało na tłusty czwartek oraz degustacją wina z nadodrzańskiej winnicy Żelazny. Ponieważ pozycja winnicy oraz nazwisko Żelazny zobowiązuje tak też aromat trunku –smak królowej rzek współgrał z płótnami obrazów. Gdzie artyści za pomocą pędzla ukazują piękno matki ziemi naszego regionu z miejskiej architektury przenoszą nas na łono dzikiej, ale pięknej przyrody. Jestem pewien, że żaden z dostojnych gości nie przechodził bezrefleksyjnie obok obrazów przedstawiających pejzaże w soczystych ciepłych barwach. Ten wernisaż to prawdziwa uczta nie tylko dla koneserów, ale i zwiedzających pragnących odpocząć od codziennego zgiełku chcących zaznać umysłowego relaksu.



Profesor W. Hładkiewicz z UZ z wykładem n.t. Odry i jej historycznego i gospodarczego znaczenia dla zachodniego Nadodrza

Nie dało się przejść obojętnie obok tych prac, które mogły budzić odczucia ambiwalentne gdyż treści oscylowały na granicy realizmu a prymitywizmu. Można niektórym pracom zarzucić brzydotę i groteskę, ale malarz ma prawo przepuścić obserwowany świat przez pryzmat swojej wrażliwości. Jednym wspólnym mianownikiem było to, że przedstawiały naszą małą ojczyznę. Na sztalugach stały obrazy namalowane z sercem w ciepłych barwach niektóre z tych obrazów wykonane pod kierunkiem artystki Leny Kot z TMZK a namalowane przez obecnych na wernisażu amatorów malarzy Romualdy Timoszyk, Krystyny Miłuch, Marii Łój i Danieli Otlewskiej oraz niekwestionowane dzieła artystki bardzo popularnej w Krośnie Małgorzaty Oparry nieobecnej fizycznie, ale duchowo obecnej w jej obrazach zwłaszcza akwarelach z tytułem przewodnim z wiersza "...gdzie Bóbr do Odry, a czas do wieczności wpływa...".



Obrazy budziły wielkie zainteresowanie zwiedzających mieszkańców Sulechowa

Mogliśmy podziwiać obrazy namalowane różnymi technikami plastycznymi między innymi olejną, temperą pastelą czy technikami mieszanymi. Nie było tam obrazów brzydkich, mimo że malowane były przez amatorów. Gdy podchodzimy bliżej dostrzegamy niesamowitą fakturę, obrazy nie są gładkie widać farbę i zagłębienia. Z bliska wyglądają korzystniej wręcz proszą, aby je dotknąć. Daje się odczuć, że autorzy intrygują nas za pomocą pędzla bez tej całej koturnowości a oglądając doznajemy wiele wrażeń estetycznych. Z przed obrazów z zamkowych komnat można było przenieść się w woń rzeki jej nurt i szuwały a to wszystko za pomocą szerokiej gamy kolorów. Popłynąć z nurtem Odry podziwiając świat roślinny i zwierzęcy wędrując po nadodrzańskich mokradłach zachwycać się rozlewiskami wdrapywać się na wzgórza patrząc w otchłań wartko płynącej rzeki po drodze zahaczając o miejską architekturę czy zwykłe ruiny ukryte w zaroślach i konarach dumnych starych drzew zapuszczających swe korzenie w nabrzeża gdzie z gracją przeglądają się w tafli rzeki niczym w lustrze. Ta ekspresja dowodzi o talencie autorów obrazów, którzy potrafili stworzyć zwiedzającym, iluzję naszej nadodrzańskiej małej ojczyzny i jej rzeki, która jak przystało na kobietę bywa na przemian zmienna zależnie od pory roku: zimą martwa, w czasie powodzi groźna, ale najczęściej bywa życiodajnym cudem natury. Ci, którzy zdecydowali się obejrzeć ekspozycję, nie mogli czuć się zawiedzeni a wernisaż to jednak wymagająca wystawa tym bardziej cieszy fakt tak bardzo dużej frekwencji zwiedzających w środku tygodnia. Zaprezentowane prace zachwycały oryginalnością spojrzenia, subtelnością kompozycji, umiejętnością operowania kolorem, aby przedstawić paletę barw zwiedzającym nadodrzańską florę i faunę



Obrazy z mottem „gdzie Bóbr do Odry....” budziły ogromne zainteresowanie zwiedzających wernisaż



Niezwykłe uzdolniony Kacper Lutyński wykonawca utworów F. Chopina nagradzanych gromkimi brawami przez zwiedzających



Autorki tych wspaniałych dzieł: malarki amatorki i Krystyna Miluch i Romualda Timoszyk



Wystawa budziła zainteresowanie mieszkańców Sulechowa oraz gościła zainteresowanych przedstawicieli kościoła i nauki

Prace będzie można podziwiać na zamku do 7 marca br. pamiętać należy jednak, że wystawa jest jak falujący nurt w rzece płynie wciąż do przodu z nurtem rzeki. Idealistycznie rzecz ujmując ta wystawa była kolejnym sukcesem malarzy nie koniecznie można by ich nazwać mistrzami dla mnie to przede wszystkim rzemieślnicy opowiadający o tym, o czym pisze m.in. w swym wierszu młoda mieszkanka Krosna Natalia Pietkun „W dolinie Odra płynie, most, co od stu lat słynie, bóbr, co do niej wpada.....” Gratuluję gospodarzom pomysłu a autorom obrazów życzę nawet jak nie pójda w ślady Nowosielskiego czy Beksińskiego to niech jak najdłużej „przelewają swą paletę barw” oferując nam swe prace ukazujące urokliwy krajobraz i architekturę Ziemi Lubuskiej. Brawo organizatorzy brawo artyści malarze i młodzi muzycy brawo zwiedzający.

Reportaż i zdjęcia A. Lambryczak-TMZK

Wiesław Hładkiewicz

Z Krosna Odrzańskiego do Afryki

Wśród wielu znanych mieszkańców miasta nad Odrą byli między innymi: Alfred Henschke zwany Klabundem, któremu mieszkańcy Krosna ufundowali w centrum miasta pamiątkową ławeczkę, ponadto miasto szczyci się także innymi wybitnymi postaciami, jak Caecilie Seler-Sachs i jej mąż Eduard Georg Seler, którzy badali rdzenną ludność obu Ameryk i Meksyku, czy filozof Rudolf Pannwitz.

Do historii miasta przeszedł także Siegfried Müller, najemnik wojsk belgijskich walczących w Afryce z rebeliantami. Urodził się w 1920 roku w Krośnie Odrzańskim, od 1931 był członkiem organizacji młodzieżowych, w 1933 roku wstąpił do Hitlerjugend, w 1939 jako żołnierz Wehrmachtu walczył na froncie w Polsce, Francji i Związku Radzieckim.



Po zakończeniu II wojny światowej Siegfried Müller zaciągnął się jako najemnik do służby wojskowej Belgii w Kongo w Afryce – był żołnierzem 5. Komando Mike’a Hoare, walczył z żołnierzami armii Moise’a Czombe. To wtedy zyskał przydomek Kongo Müller.

W 1965 roku wyjechał do Republiki Południowej Afryki, gdzie zamieszkał i zmarł w 1985 roku. Zapewne nie sposób zapomnieć o tej postaci, która nie był krysztalowa, ale kontrowersyjna.

Prof. dr hab. Wiesław Hładkiewicz,

Instytut Politologii, Uniwersytet Zielonogórski

Joanna Kasprovicz

Christiane Luise Amalie Becker

Urodziła się 15 grudnia 1778 w Krośnie Odrzańskim jako córka menadżera teatralnego i aktora dramatycznego Johanna Christiana Neumanna. Już jako dziewięcioletnie dziecko zaczęła występować na deskach teatru w Weimarze gdzie publiczność od razu ją pokochała za talent i urodę. Także w miłości dopisywało jej szczęście, gdyż już w wieku 15 lat wyszła za mąż za osiem lat starszego aktora Heinricha Beckera (1770-1822), którego prawdziwe nazwisko brzmiało Blumenthal. Mieli dwie córki (ur.1794 i 1796) z których młodsza zmarła zaraz po urodzeniu i to był początek złej passy. Pięknej dziewczynie nie dane było długo cieszyć się rodziną i karierą – gruźlica odebrała jej życie 22 września 1797 roku, w wieku niespełna dziewiętnastu lat, wywołując tym narodową żalobę. Poeta Goethe, który był jej nauczycielem, uwiecznił ją w swojej poezji, by pamięć o niej nie przeminęła.



Joanna Kasprovicz, TMZK, doktorantka UZ

KROSNO NAD ODRĄ

Wydawca: Joanna Kasprovicz,
Towarzystwo Miłośników Ziemi Krośnieńskiej
Adres redakcji: ul. Piastów 22c/1, 66-600 Krosno Odrzańskie
e-mail: krosno_nad_odra@wp.pl **tel.:** 785 645 653
Strona internetowa: www.tmkzo.webd.pro
Redakcja: Joanna Kasprovicz – **red. naczelna**, zespół
Nr rej. 489, Ns. Rej. Pr. 11/16
Czasopismo bezpłatne, redakcja nie przewiduje honorariów
dla autorów artykułów.

